

Leczenie Babilonu

Doniosłość słów zawartych w Proroctwie Jeremiasza nabiera jeszcze większej wagi, jeśli uwzględnimy szczególną pozycję Jeremiasza jako proroka wybranego, poświęconego i przeznaczonego jeszcze w łonie swojej matki (Jer. 1:5). Jedynie tylko kilku mężom przypadło mieć w udziale taki tytuł. Wspomnimy tu Jana proroka, czy Saula z Tarsu, nie zapominając o naszym Panu. Jeremiasz został *dany za proroka dla narodów* (BG). Właściwe zrozumienie słowa „narodów” pokazuje, iż przesłanie Jeremiasza skierowane zostało nie tylko do jego współbraci z Jeruzalem, ale w szerszym znaczeniu do narodów nie wywodzących się z rodu Abrahama, czyli narodów pogańskich (hebr. גוֹיִם – *gojim*). Analiza proroctwa pokazuje, iż w większości jego adresatami byli Judejczycy i Babilończycy. Ale również przy okazji obrazu z „jarzmem” (Jer. 27), prorok apeluje do pobliskich narodów Edomu, Tyru czy Sydonu o poddanie się władzy Nebukadnesara, króla z woli Pana. Jest to zapewne część wypełnienia roli Jeremiasza jako „proroka narodów”.

Proroctwo Jeremiasza ma wypełnienie w trzech płaszczyznach, z których pierwsza odnosi się do wydarzeń współczesnych prorokowi i osobiście doświadczonych przez niego, jak choćby najazd Chaldejczyków (Jer. 22:25). Następną płaszczyzną jest okres pobytu w Babilonie (Jer. 24:5), którego prorok nie zaznał, pozostając w Judei, a trzecia to zniszczenie Babilonu (Jer. 50:2-3), którego Jeremiasz nie doczekał, mimo sytych lat swego życia.

Pozostała jeszcze jedna płaszczyzna wypełnienia, która nie dotyczy ani Judy, ani Babilonii tamtych czasów, ale odnosi się do narodów, systemów i wydarzeń.

Przy okazji tematu rodu Abrahama i przymierzy, apostoł Paweł wspomina o obrazowym ich znaczeniu, wskazując, że w relacjach rodzinnych Abrahama także dopatrujemy się obrazu. Beniamin Wilson w Diaglott napisał: „o rzeczach, które mają inne znaczenie”.

Również niektóre elementy Proroctwa Jeremiasza możemy zaliczyć do kategorii mającej „inne, głębsze wypełnienie”. Jednym z przykładów jest 51 rozdział tejże księgi, poświęcony pokazaniu w szczegółach losu babilońskiego imperium. Rozdział ten pasuje w sekwencji do wydarzeń z poprzednich rozdziałów:

- rozdziały 2-10 – ostrzeżenie i nawoływanie do upamiętania,

- rozdział 38 – zdobycie Jeruzalem,
- rozdziały 40-44 – losy Jeremiasza po inwazji Chaldejczyków,
- rozdziały 50-51 – proroctwa dotyczące Babilonu po czasie 70 lat dominowania nad Judą.

Prorok, jak dokładny kronikarz, podaje wydarzenia poprzednie i następne, mówiąc:

Jagnięciem spłoszonym był Izrael, lwy je spłoszyły. Najpierw pożarł je król asyryjski, a teraz, jako ostatni, obgryzł jego kości Nebukadnesar, król babiloński. Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja nawiedzę króla babilońskiego i jego kraj, jak nawiedziłem króla asyryjskiego – Jer. 50:17-18.

Los babilońskiego imperium został przesądzony, podobnie jak stało się to z pierwszym gnębicielem Izraela – Asyrią, pokonaną przez Babilończyków. Teraz zapłata również nadchodzi, o czym wspominają słowa: *Wyznaccie przeciwko niemu narody, królów medyjskich, ich namiestników i wszystkich ich urzędników, i cały obszar ich władztwa! – Jer. 51:28.*

Zauważmy, jak bardzo poprawny historycznie jest prorok. Wymienia jedynie Medów z pominięciem Persów, co odzwierciedla ówczesny stan sił. Zanim oba królestwa się zjednoczyły, Medowie byli siłą dominującą. Dopiero ok. 550 r. p.n.e. Persowie pod wodzą Cyrusa podbili Medię, aby następnie w 539 r. p.n.e. zdobyć też Babilonię.

Według polecenia Jeremiasza, słowo Pana dotyczące Babilonu, a przekazane ustami proroka, zostało spisane na zwoju. Serajasz, kwatermistrz udający się do babilońskiej niewoli wraz z obaloną królem Sedekiaszem, miał zalecone, aby to proroctwo odczytać. Kamień uwiązany do zwoju i całość rzucona do wód Eufratu miały symbolicznie pokazać przyszły los Babilonu (Jer. 51:59-64).

WIZJA UPADKU BABILONU

Zwrócimy teraz naszą uwagę na jeden szczegół wizji upadku Babilonu brzmiący:

...Biadajcie nad nim, weźcie balsamu na jego ból, może da się go uleczyć. Leczyliśmy Babilon, ale nie dało się go uleczyć; zostawcie go! Chodźmy każdy do swojego kraju, gdyż jego sąd niebios sięga i wznosi się aż do obłoków! – Jer. 51:8-9.



W zrozumieniu tego „proroctwa o leczeniu” pomocnym okaże się odpowiedź na pytanie: dlaczego Pan wybrał właśnie Jeremiasza, aby świadczył o zniszczeniu Judy, a następnie o upadku Babilonu?

Krótką odpowiedź brzmi: Księga Jeremiasza pokazuje sąd i zniszczenie systemu cywilno-religijnego państwa judzkiego. Wydarzenia te są obrazem pokazującym rzeczywiste zniszczenie władzy cywilno-religijnej przy końcu obecnego Wieku, mistycznego Babilonu. Podstawą do tego twierdzenia są słowa Jeremiasza: *A przecież to Ja zasadziłem cię jako szlachetną winorośl, cały szczep prawdziwy, a jakże mi się zmieniłaś na krzew zwyrodniały, na winorośl dziką! Choćbyś nawet obmywała się ługiem i mydła używała obficie, jednak brudna plama twojej winy będzie wyraźna przede mną – mówi Wszechmocny Pan* – Jer. 2:21-22.

W tymże podobieństwie o szlachetnej winorośli, która zwyrodniała na dziką latorośl, zabiegi oczyszczające nie zdołały zmyć brudnej plamy. Br. Russell sugerował, iż: „Jest to symboliczne proroctwo dotyczące zarówno domu Izraela według ciała, i duchowego Izraela, kościoła w Wieku Ewangelii. (...) Proroctwo skierowana jest indywidualnie do systemów żydowskich i chrześcijańskich, pod postacią winnicy” – R-1896.

Skoro ostatni epizod istnienia Judy jest obrazem, zapewne znajdziemy w nim szczegóły pomocne zrozumieć nam sposoby „leczenia Babilonu” i sposoby zastosowania „ługu i mydła”, używając symboli ze wspomnianego podobieństwa „o winorośli”. Popatrzmy krótko na niektóre szczegóły tego obrazu.

Należy podkreślić, iż proces zniszczenia egzystencji Judy wraz ze zniszczeniem kościoła żydowskiego jest okresem, który kończy się inwazją babilońskiej armii i:

1. zniszczeniem świątyni oraz władzy religijnej (2 Król. 25:9),
2. upadkiem władzy cywilnej reprezentowanej przez króla (Jer. 39:7-8).

W tych też obszarach rozpatrujemy nasz obraz.

Po tym czasie następuje inny okres w historii ludu wybranego, okres niewoli w Babilonie i oczekiwanie na jej koniec, zgodnie z obietnicą wyjścia. Jako że jest to odrębny etap w historii Izraela, stanowi to odrębny obraz.

Odstępstwo tego okresu polegało na powszechności praktyk bałwochwalczych, co wielokrotnie pokazuje Jeremiasz. Pokażmy jedynie kilka przykładów:

Dzieci zbierają drwa, a ojcowie rozniecają ogień; kobie-

ty ugniatają ciasto, aby wypiekać placki dla królowej niebios, cudzym bogom wylewa się ofiary z płynów, aby mnie obrażać. Czy mnie tym obrażają – mówi Pan. (...) Oto mój gniew zawzięty wyleje się na to miejsce, na ludzi i na bydło, na drzewa polne i na płody rolne – płonąć będzie i nie zgaśnie – Jer. 7:18-20.

Opis ten pokazuje jak powszechne i wielopokoleniowe były praktyki, które zawiodły ich do niewoli babilońskiej.

Odejście przez chrześcijaństwo od nakazu drugiego przykazania dotyczącego nie czynienia sobie obrazu rytego, ma tu zapewne swe odbicie. Ofiary z pokarmów składane cudzym bogom, czy wypiekanie placków dla królowej niebios, też można łatwo odnieść do nadmiernego kultu oddawanego matce naszego Pana.

Stan niewierności w stosunku do Boga trafnie przedstawiają słowa Pana skierowane do proroka: *Bo ile jest twoich miast, Judo, tyle jest twoich bogów, a ile jest ulic u Jeruzalemie, tyle ołtarzy postawiliście dla bałwana bezwstydu, tyle ołtarzy, aby spalać kadzidła Baalowi* – Jer. 11:13. I dalej: *Przez bezwstydną swój nierząd /Izrael/ zbęściła ziemię, cudzołożyła z kamieniem i drewnem. Mimo to wszystko niewierna jej siostra, Judo, nie powróciła do mnie ze szczerego serca, lecz obłudnie* – mówi Pan – Jer. 3:9-10.

Powiemy, że naród ten popadł w chorobę oddawania cici bogom z drewna oraz kamienia i składania dla nich ofiar. Nasuwa się znajomy obraz świątyń chrześcijańskich, gdzie podobnie oddaje się hołd bogom z drewna i kamienia. Prorok Habakuk, również będący świadkiem tych wydarzeń, potwierdza: *Biada temu, kto mówi do drewna: Obudź się! a do niemego kamienia: Rusz się! Czy może on dać wskazanie? Przybrany jest złotem i srebrem, lecz ducha w nim nie ma żadnego* – Hab. 2:19.

Zanim Izraelici zdobyli Kanaan, jego mieszkańcy praktykowali w dolinie Hinnom (Gehenna) kult ofiar z ludzi składanych Molochowi. Okrucieństwo i tortury, jako niezgodne z Boskim charakterem, zakazane były dla synów Abrahama. Te ohydne praktyki, o których Pan nadmienił:

czego Ja nie nakazałem i co mi nawet na myśl nie przyszło – Jer. 7:31, wzbudzone ponownie w czasie ostatków Judy, jak czytamy: *Bo synowie judzcy czynili to, co złe przed moimi oczyma – mówi Pan – postawili w domu, który jest nazwany moim imieniem, swoje obrzydliwości, aby go bezczęścić. Wzniesli miejsce ofiarne Tofet w Dolinie Ben-Hinnoma, aby spalać w ogniu swoich synów i swoje córki* – Jer. 7:31.



Koresponduje to z nauką o wiecznych torturach i mękach, zapoczątkowaną w „ciemnych wiekach”, kiedy to zmuszano chrześcijan do wierzenia w nią, biorąc za podstawę fragmenty Biblii pozornie popierające ten sprytny wymysł Szatana (zobacz przypowieść o bogaczu i łazarzu – Łuk. 16:23).

Jeremiasz pokazuje nam również **kogo dotyczyło zepsucie**. Czytamy (Jer. 2:8):

1. *Kapłani nie pytali: Gdzie jest Pan?* – przywódcy religijni zapomnieli o Bogu;
2. *Stróże prawa nie znali mnie i pasterze odstąpili ode mnie* – starsi i przełożeni nie szukali woli Pana;
3. *Prorocy prorokowali w imieniu Baala, chodzili za bogami, którzy nie mogą pomóc* – fałszywi prorocy namawiali naród do bałwochwalstwa.

Mimo tego odstępstwa Juda ciągle była przedmiotem Pańskiego zainteresowania, ciągle była „Pańską winoroślą”. *Tak mówi Pan: Pomnę na miłość twojej młodości, na uczucie czasu twojego narzeczeństwa, gdy chodziłeś za mną na pustyni, w kraju nie obsianym. Izrael był poświęcony Panu, był pierwocinami jego plonów* – Jer. 2:2-3.

Pan miał w pamięci dowody miłości ze strony narodu z początkowych czasów. Dlatego Pańskie uczucie do narodu nie wygasło, choć było poddane próbie. Dowodem tego ciągłego zainteresowania był Jeremiasz, jak również inni prorocy posyłani z próbą uzdrowienia narodu: *Postawiłem też nad wami stróżów, aby wołali: Uważajcie na głos trąby!* – Jer. 6:17.

Jeremiasz był dla nich głosem trąby: *I rzekł Pan do mnie: Ogłaszaj te wszystkie słowa w miastach judzkich i na ulicach Jeruzalemu, mówiąc: Słuchajcie słów tego przymierza i wypełniajcie je* – Jer. 11:6.

WIZJA EZECHIELA

Aby dokładniej dostrzec przykłady odstępstwa, przejrzymy je wizją proroka Ezechiela.

Ezechiel został zabrany do Babilonu podczas uprowadzenia króla Jojachina do niewoli, podczas drugiego najazdu Babilończyków, czyli około 597 r. p.n.e. (Ezech. 1:2). Prorokował równolegle do Jeremiasza. Wizję otrzymał w piątym roku od uprowadzenia króla, co przypada na początkowe lata panowania Sedekiasza.

Były to więc najświeższe wiadomości odnośnie odstępstwa Jeruzalemu, przekazane mu poprzez Pana: *I wyciągnął coś w kształcie ręki, i chwycił mnie za włosy na głowie. A duch uniósł mnie w górę między ziemię a niebo, i zaprowadził mnie w widzeniach Bożych do Jeruzalemu* – Ezech. 8:3.

Ezechiel, oddalony od Jeruzalem o 800 km, zostaje przeniesiony w widzeniu do Świątyni Salomona. Słyszysz głos Boży, staje się obserwatorem wewnętrznych wydarzeń, będąc niezauważony przez obecnych w środku. Naszą uwagę pochłaniają cztery elementy tego, co zaobserwował:

Powiedział do mnie: Synu człowieczy, popatrz w stronę północną! Zwróciłem więc mój wzrok ku północy i zobaczyłem, nieco na północ od wejścia, ołtarz z posągami, bożka zazdrości – Ezech. 10:5 (BWP).

Wystąpienie owego bożka zazdrości, którego zobaczył prorok, ma korzenie w historii związanej z królem Achazem (ok. 130 lat przed upadkiem Judy). Na jego rozkaz i według jego planu, kapłan Uriasz zbudował na dziedzińcu świątyni ołtarz, dokładnie taki, jak król podpatrzył podczas wizyty w Damaszku. Ten fałszywy ołtarz zajął miejsce oryginalnego ołtarza miedzianego, który został przesunięty na inne miejsce. W swej wizji Ezechiel zobaczył fałszywy ołtarz, który zajmował nie należne mu miejsce. Nazwany ołtarzem zazdrości, gdyż przywołał prawdziwego Boga do zazdrości (2 Mojż. 20:5), żalu nad zniewagą Jego imienia.

Miedziany, oryginalny ołtarz na dziedzińcu symbolizuje nam wiarę w ofiarę okupową Chrystusa (zobacz: „Cienie Przybytku”, str. 22). Ten uczyniony ręką ludzką przez Achaza jest jedynie fałszywym obrazem prawdziwego ołtarza. To pokazuje, iż w chrześcijaństwie powstał fałszywy ołtarz, który miał zastąpić naukę o usprawiedliwieniu poprzez wiarę w zasługi ofiary Pana. Tym fałszywym ołtarzem okazała się nauka o mszy, w której kapłan ma moc przemienić emblematy (chleb i wino) w rzeczywiste ciało i krew Pana (tzw. transsubstancja, zobacz: „Wykłady Pisma Świętego” – Tom VI, str. 471). Na tej zasadzie Pan jest ofiarowany wielokrotnie, co jest sprzeczne z nauką apostołską: *...lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej* – Hebr. 10:12.

Dodatkowo nauka o odpustach i spowiedzi również pokazuje, w jaki sposób zbudowano ten fałszywy ołtarz na dziedzińcu, czyli miejscu, gdzie mogli przebywać jedynie wierzący w jedną ofiarę Pana. Z tych powodów objawiciel Jan (Obj. 3:17) nazywa okres Laodycei okresem pozbawionym szaty, okresem symbolicznej nagości.



ci, co ma odbicie w składaniu ofiar przez chrześcijaństwo na symbolicznym, fałszywym ołtarzu Achaza.

...tam na ścianie były wszędzie wokóło wyrysowane obrazy wszelkich płazów i bydła, ohydy i wszystkie bałwany domu izraelskiego. A siedemdziesięciu mężów spośród starszych domu izraelskiego z Jaazaniaszem, synem Szafana, stojącym wśród nich, stało przed nimi, a każdy miał w ręku kadzielnicę. Woń dymu kadzidłanego unosiła się w górę – Ezech. 8:10-11.

Obraz następny, który zobaczył Ezechiel w postaci ścian Przybytku pokrytych podobiznami zwierząt, owadów, insektów, przypominający wyglądem ściany grobowców egipskich władców. Izrael był pod silnym wpływem kulturowym ościennych narodów. Chrześcijańskim odpowiednikiem jest nawiązanie w nauce o trójcy do pogańskiego wielobóstwa/politeizmu. Według tej błędnej nauki Pan Bóg istnieje w trzech osobach równych sobie pod względem substancji, mocy i wiekuistości: Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch Święty. Według jej wyznawców, stanowi to niepodważalną prawdę i tajemnicę, gdyż nie można jej zrozumieć.

Edward Gibbon w „Historii Chrześcijaństwa” napisał: „Wiele doktryn pogańskich wymyślonych przez Egipcjan i wyidealizowanych przez filozofów takich jak Platon, uznano za teorie zasługujące na ich przyjęcie”.

Moc obrazu podkreślona została przez fakt posiadania kadzielnic w rękach, co wskazuje na klasę duchowieństwa, hołdującą tym fałszywym naukom.

I zaprowadził mnie do wejścia północnej bramy świątyni Pana; a oto siedziały tam kobiety, które opłakiwały Tammuza – Ezech. 8:14.

Zauważmy, iż prorok zobaczył opłakujące kobiety w Przybytku, gdzie nie miały prawa przebywać, na wewnętrznym dziedzińcu, blisko miejsca, gdzie sprawowano ofiary, co potęguje jedynie to odstępstwo. Według Wulgaty, Tammaz to Adonis. Jak głosi podanie, młody mężczyzna, oblubieniec bogini Wenus, zabity był przez niedźwiedzia. Wśród pogan kulturowano zwyczaj, festiwal, gdzie co roku opłakiwano i żałowano go przez kobiety. Następnego dnia jednak uważano go za żywego. Radość zastępowała rozpacz. Pogański zwyczaj opłakiwania Tammaza, ma odbicie w fałszywych chrześcijańskich naukach związanych z duszą nieśmiertelną i trzema miejscami, do których ta dusza wędruje po śmierci: piekło, czyścić, niebo.

Piekło, według Kościoła rzymskiego, to miejsce przebywania dusz skazanych Bożym sądem na wieczne męki. Natomiast dusza przeznaczona do nieba, posyłana jest do czyśćca, aby tam oczyścić się z lekkich grzechów, za które jeszcze nie odpokutowała.

1. *...ujrzysz jeszcze większe obrzydliwości niż te. I zaprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec świątyni Pana. A oto u wejścia do przybytku Pana, między przedsionkiem a ołtarzem, było około dwudziestu pięciu mężów; ci, tyłem zwróceniu do przybytku Pana, a twarzą ku wschodowi, zwróceniu ku wschodowi oddawali pokłon słońcu – Ezech. 8:15-16.*

Patrząc na plan Świątyni Salomona zauważamy, iż owi mężowie znajdowali się między ołtarzem, a wejściem do Miejsca Świętego (Przybytek zbudowano w osi zachód-wschód, aby Żydzi patrzyli na zachód, przeciwnie do kierunku wschodniego, gdzie patrzą poganie). Dlatego ich pozycja, odwróconych tyłem do Miejsca Świętego, a twarzą na wschód słońca, obrazuje:

- Przechylenie się do pogańskich praktyk, co szczególnie pokazane zostało przez oddanie pokłonu.
- Odwrócenie się od Boga. Za ich plecami znajdowały się najświętsze przedmioty ze złotym ołtarzem i świecznikiem. Ich odpowiedzialność była większa niż 70 mężów (władza cywilna), gdyż reprezentowali samego Boga. To obrazuje rolę, jaką przejęła religijna część chrześcijaństwa – papieństwo, wraz ze swą głową. Łamane jest tu pierwsze przykazanie, mówiące o Jedynym Bogu.
- W prawdziwych niebiosach, słońce reprezentuje światło Ewangelii lub naszego Pana. W fałszywych, słońce reprezentuje głowę tego systemu, natomiast jego naśladowcy i kapłaństwo pokazani są w oddających pokłon.

WYPEŁNIENIE OBRAZU

Jakie jest wypełnienie tego dużego obrazu?

Sytuacja panująca w Judzie przy końcu narodowej egzystencji obrazuje stan chrześcijaństwa podczas Wieku Ewangelii. Juda i jej zepsuty cywilny system państwa żydowskiego, połączony z zepsutą władzą religijną, wszystko to razem, obrazuje system chrześcijański. To wskazuje na sąd i zniszczenie chrześcijaństwa. Jak pokazaliśmy powyżej, zepsucie w Judzie dotyczyło władzy cywilnej w postaci króla, starszych i jego doradców, a także władzy religijnej pod postacią



kapłaństwa. Ludzie w Judzie nie słuchali prawdziwego proroka jakim był Jeremiasz – woleli słuchać fałszywych proroków. Podstawą odstępstwa było oddalenie swego zainteresowania od Boga Izraela i czczenie bóstw okolicznych narodów, co prorok Jeremiasz trafnie określił jako „cudzołóstwo z kamieniem i drewnem”.

Babilończycy podczas trzeciego najazdu na Judę, za panowania Sedekiasza, dokonują ostatecznego zniszczenia. Ta część historii państwa i kościoła żydowskiego dobiega końca.

Kogo symbolicznie może pokazywać ówczesny Babilon, niszczący Judę, czyli chrześcijaństwo?

Br. Russell analizując proroctwo Habakuka (1:5-6), wygłoszone przez proroka, który działał za panowania Jozjasza, dopatrywał się związku między siłami Babilonu niszczącymi Judę, czyli chrześcijaństwo, a masami ludzkimi, które ten system tworzą i podpierają, a ostatecznie zniszczą wraz z ideologiami:

„Uważamy, że przedstawiają oni wielkie masy narodów ziemi, którzy mianując się komunistami, nihilistami, socjalistami itd., organizują się i nie ukrywają swego zamiaru dokonania przewrotu w obecnych rządach. Nazwa Chaldejczycy bardzo do nich pasuje. Literalne miasto Babilon było stolicą ogromnego kraju – literalnej Chaldei i tak samo symboliczny Babilon panuje nad narodami cywilizowanego świata, które w symbolicznym języku mogą trafnie być nazwane Chaldejczycami” – R0622

Rewolucyjne siły zobrazowane w Babilonie zniszczą chrześcijaństwo reprezentowane przez Judę i koalicję, którą formowała Juda przeciw Babilonowi. Taki scenariusz wydarzeń pokazuje prorok:

Weź z mojej ręki ten kielich wina gniewu i daj z niego pić wszystkim narodom, do których cię wysyłam, aby piły i zataczały się, i szalały przed mieczem, który między nie posyłam. Jeruzalem i miasta Judy, i jego królów, i jego książąt, aby uczynić je pustkowiem, spustoszeniem, pośmiewiskiem i przekleństwem, jak to jest dziś – Jer. 25:15-18.

Kielich gniewu i ucisku ma być udziałem wszystkich narodów, szczególnie chrześcijaństwa pokazanego właśnie w Jeruzalem i Judzie. Jest to wiadomość do wszystkich krańców królestw ziemi: z północy, na pustyni i królów arabskich.

Babilon po tym zniszczeniu sam będzie ukarany, co pokazują słowa: *a król Szeszaku niechaj pije po nich!* – Jer. 25:25. Szeszak jest to symboliczna nazwa Babilonu.

LECZENIE BABILONU

Skoro pokazaliśmy niektóre przykłady choroby, zachodzi pytanie, czy były próby ich leczenia.

Władcą, który podjął się próby leczenia choroby bałwochwalstwa w Jeruzalemie był król Jozjasz. Nie bez powodu nosi on więc przydomek „reformatora”. Pięć lat po powołaniu Jeremiasza na proroka, w osiemnastym roku swego panowania, król podejmuje próbę reform religijnych. Przypuszczamy, iż Jeremiasz, jako prorok, miał udział w motywowaniu króla do tych reform. O bliskich relacjach między tymi mężczyznami stanowi choćby fakt pieśni żałobnej napisanej przez proroka (2 Kron. 35:25) po śmierci swego przyjaciela – króla. Podobną rolę odgrywał prorok Sofoniasz. Jozjasz naśladował w tym króla Joasza (panującego 200 lat wcześniej), który dokonał naprawy świątyni, a także swego pradziadka, Hiskiasza, który dokonał odnowy religijnej (o czym czytamy w 2 Kron. 29).

Jozjasz rozpoczął reformę od oczyszczenia Judei i Jeruzalemu z bałwanów, świątynek, ołtarzy Baala (2 Kron. 34:3). Następny etap polegał na dokonaniu napraw struktury samego Przybytku. Konsekwencją tego było odnalezienie w przybytku księgi/zwoju Zakonu. Rabiniczne podanie niesie, iż był to fragment Pięcioksięgu (5 Mojż. 28-30) schowany pod posadzką świątyni, który ocalał po rządach króla Manassesza i jego syna Amona (2 Król. 21).

Po publicznym odczytaniu „księgi” odbyło się odnowienie przymierza. Oczyszczono Przybytek z naczyń kultu Baala i Aszery. Jozjasz ograniczył czczenie innych bóstw. Przywrócono ważność obchodzenia Paschy.

Przykład ten pokazuje, iż wówczas Pan powoływał mężów, którzy dokonywali leczenia chorego systemu kościoła żydowskiego. Zauważamy, iż procesu tego dokonywano na przestrzeni ponad dwóch wieków. Działalność reformatorska Jozjasza i innych pokazuje obrazowo na podobny proces leczenia odbywający się w chrześcijaństwie, zwany reformacją. Zauważmy, iż reformy Jozjasza najpierw dotyczyły niszczenia ołtarzy i bałwanów, co koresponduje z niszczeniem błędów i fałszywych nauk podczas reformacji.

Odnalezienie księgi koresponduje z przywróceniem przez reformatorów Biblii, jej godnej pozycji, jako Bożego Słowa. Choć Biblia w wiekach średnich istniała, była niedostępna i ukryta, podobnie jak zapomniany zwój w Przybytku. Tłumaczenia na żywe języki i upowszechnienie druku, uczyniły tę Księgę dostępną (2 Kron. 34:30).

Trzeci stopień reformy Jozjasza bazował na dwóch poprzednich. Polegał na praktycznym jej zastosowaniu poprzez publiczne nauczanie oraz studiowanie. Ten



etap mógłby odnosić się do pracy Żniwa związanej z działalnością Anioła siódmego okresu Kościoła czyli pastora Russella. Bazując na oczyszczeniu dokonanym w poprzednich wiekach, dokonał dalszego radykalnego oczyszczenia Prawdy, wydając przy tym „pokarm na czas słuszny” (Mat. 24:45), czego przykładem jest choćby nauka restytucyjna, nauka o wysokim powołaniu, czy rola Izraela w dziele restytucji.

Te wybrane przykłady pokazują stan choroby duchowej i fizycznej ostatnich dni Judy, co równocześnie obrazuje nam sytuację chrześcijaństwa Wieku Ewangelii.

Prorok Jeremiasz mówiąc o leczeniu Babilonu, posłużył się hebrajskim słowem *râphâh*, które nie tylko oznacza leczenie, ale również naprawę. To samo słowo, dla przykładu, użyte jest w przypadku króla Hiskiasza i leczenia jego choroby. Czynnikiem leczącym w jego wypadku był placek z fig, który przyłożony na wrzód spowodował uzdrowienie na trzeci dzień. W przypadku Babilonu naprawę i leczenie miał przynieść balsam lub inaczej olejek balsamowy przykładany na ranę.

Skoro Jeremiasz wspomina o balsamie, czyli środku zaradczym, aby zainfekowane tkanki uleczyć, należy spodziewać się, że takie próby leczenia w odniesieniu do chrześcijaństwa też miały miejsce. Bazując na podstawie naszego obrazu widzimy, iż Jozjasz z jego reformami i działalność Jeremiasza były balsmem przykładanym na niezdrową sytuację w Judzie.

Jak działał balsam w przypadku chrześcijaństwa?

Ten proces leczenia można podzielić na dwa etapy:

1. próby naprawy podczas reformacji,
2. dalsze leczenie, ale już po odrzuceniu tego systemu.

Poparcie na taki sposób rozumowania znajdziemy w myślach podanych przez br. Russella oraz w następującym obrazie:

„Należy przy tym zauważyć różnicę pomiędzy licznymi ruchami nastawionymi na stopniowe reformowanie systemu, jakie pojawiły się w minionych czterech stuleciach, a ostatecznym całkowitym oddzieleniem. Te pierwsze były dozwolonymi próbami *reformowania* Babilonu, podczas gdy to, co stało się ostatnio, jest skutkiem oceny, iż nie ma nadziei na przeprowadzenie takiej reformy: *Byłci Babilon kubkiem złotym w ręce Pańskiej, upajającym wszystką ziemię; wino jego piły narody, dlatego poszalały narody* [zatrute jego błędami], *ale nagle upadnie Babilon i starty będzie; rozk-*

wlicie się nad nim, nabierzcie olejku balsamowego dla boleści jego, owa się wyleczy. Leczyliśmy Babilon, ale nie jest uleczony – „Wykłady Pisma Świętego” – Tom III, str. 156.

Powyżej autor mówi o próbach naprawy chrześcijaństwa zapoczątkowanych około XV wieku, po niepowodzeniu których następuje proces odrzucenia. Proces ten składa się z dwóch części:

1. wydania wyroku, na podstawie niepomyślnych wyników leczenia;
2. stopniowego upadku, który poprzedzi całkowite zniszczenie.

W ciągu tego całego procesu nie ustają jednak próby leczenia. Choć leczenie po odrzuceniu nie ma celu naprawy, ale raczej oddzielenia, czyli wyjścia z systemu tych, którzy się tam znajdują, a którzy korzystali z błogosławieństw „złotego kubka”.

Ten sposób rozumowania możemy wesprzeć małym obrazem proroka Jeremiasza, w którym widzimy proroka odwiedzającego warsztat garncarza: *A gdy naczynie, które robił ręcznie z gliny, nie udało się – wtedy zaczął z niej robić inne naczynie, jak garncarzowi wydawało się, że powinno być zrobione* – Jer. 18:4.

Podstawowe wypełnienie dotyczyło kształtowania narodu wybranego poprzez Boga. Boskie ręce, jak ręce garncarza, toczyły i kształtowały naczynie ku pożytkowi. Naczynie, które „nie udało się”, okazało się niekształtne nie z winy garncarza, ale z powodu „upartości” gliny. Skoro garncarz ma w ręku miękką, niewypaloną glinę, z tego samego materiału kształtuje nowe naczynie, uczynione ku pożytkowi.

Skoro Izrael obrazuje chrześcijaństwo, ten sam proces dotyczy wybranego systemu, który był „złotym kubkiem” – co oznacza Słowo Boże i jego posłannictwo. Boska ręka przez kilka wieków próbowała kształtować ten system, używając balsamu na ich rany. Podobnie jak garncarz, Bóg nie zniechęcił się szybko w Swych usiłowaniach. W przypadku garncarza, decyzja o podjęciu nowego dzieła z tego samego materiału nastąpiła wskutek niekształtnego naczynia, ale nie wcześniej.

To pokazuje ilość doktrynalnego błędu nagromadzonego przez wieki oraz moralne zepsucie. Podobnie Wielki Garncarz ponawiając próby kształtowania, ćwiczył Swą cierpliwość. Ale nadszedł moment, gdy uznał, iż z tego samego ludzkiego materiału ukształtuje nowe naczynie. Ten szczegół pasuje do powyższej myśli br. Russella, iż nie ma nadziei na przeprowadzenie takiej reformy.



Aby podać najlepsze przykłady sposobów leczenia, musielibyśmy zapytać o to historyka, znawcę historii chrześcijaństwa. Znajdujemy się w błogosławionej pozycji, gdyż takiego eksperta w tej dziedzinie mamy w Nowym Testamencie. Jan Objawiciel otrzymał polecenie od Pana, brzmiące: *Napisz więc, co widziałeś i co jest, i co się stanie potem* – Obj. 1:19.

Jan jest dla nas tym historykiem, któremu w swej wizji dane było przechadzać się pomiędzy siedmioma złotymi świecznikami, reprezentującymi cały okres rozwoju chrześcijaństwa. Jan zapisał „co widział i co jest”, z czego i my skorzystamy.

Patrząc na obraz reform w Judei, zauważamy, iż „leczenie” odbywało się poprzez naznaczone jednostki (Jozasza, Jeremiasza, Ezechiela, Sofoniasza), które używały „olejku balsamowego”, w postaci słowa lub czynu.

Data przełomowa dla Kościoła był rok 313, kiedy to cesarz Konstantyn Wielki tzw. edyktem mediolańskim zapewnił chrześcijanom wolność wyznania. Od tego czasu rozpoczął się okres ziemskiego wyniesienia, poprzedzony prześladowaniami w latach 70 – 313, za panowania dziesięciu cesarzy pogańskiego Rzymu. Ale przyszedł też czas, kiedy należało walczyć o Prawdę, że Chrystus jest jednorodzoną Synem Bożym i nie jest równy Ojcu. Skoro tak, to nie ma równości pomiędzy Ojcem i Synem.

Tego „leczenia”, dokonywał wówczas Ariusz, który jest uważany za posłańca zboru w Pergamonie. Podobnie jak niegdyś król Jozasz, również Ariusz zaczynał reformę Kościoła od wewnętrznej reformy: *Ponieważ zmiękło twoje serce i ukorzyłeś się przed Bogiem, gdy usłyszałeś jego słowo przeciwko temu miejscu i przeciwko jego mieszkańcom, i ukorzyłeś się, i rozdarłeś swoje szaty, i zapłakałeś przede mną, przeto usłyszałem* – 2 Kron. 34:27.

Ariusz udowadniał, że Syn jest niższy od Ojca, skoro został przez Ojca zrodzony. Pozyskał sobie duże grono naśladowców zwanych arianami. Spór w tej kwestii dorósł do rozmiarów zagrażających jedności Imperium Rzymskiego. Cesarz Konstantyn zwołał sobór powszechny w Nicei w 325 r. n.e., na którym potępiono i uznano za herezję naukę Ariusza sprzeciwiającą się dogmatowi jedności Ojca i Syna. Za swoje wierne trwanie przy Prawdzie Ariusz został potępiony i zesłany na banicję.

Chrześcijaństwo tego okresu otrzymało ostrzeżenie: *Upamiętaj się więc; a jeżeli nie, przyjdę do ciebie wkrótce i będę z nimi walczył mieczem ust moich* – Obj.2:16. Jest to przepowiednia Pańskiego gniewu w stosunku do

nieprawego kościoła chrześcijańskiego. Pan zapowiada Swą ingerencję w sprawy chrześcijaństwa, wymieniając sposób Swego działania: „będę z nimi walczył mieczem ust moich”. Leczenie nie ma tu charakteru łagodnego działania oleju balsamowego. Pan zapowiada leczenie odstępstwa mieczem Słowa Bożego.

Mimo tego w VI wieku nastąpił proces pogłębienia choroby, jak czytamy: *Wiem, gdzie mieszkasz, tam, gdzie jest tron szatana (...), gdzie szatan ma swoje mieszkanie* – Obj.12:13. Miało to swe odzwierciedlenie w połączeniu władzy religijnej i świeckiej. Cokolwiek pozostało po Imperium Rzymskim, było przejęte przez ówczesny system chrześcijański. Punktem wskazującym na to nieprawne połączenie jest rok 539 n.e., kiedy cesarz rzymski Justynian I, wydanym edyktem, uznał biskupa Rzymu jako głowę wszystkich świętych kościołów. Data ta wyznacza początek symbolicznego duchowego cudzołóstwa: od tego czasu władza religijna z żelazną konsekwencją dąży do podporządkowania sobie władzy świeckiej. Ten fakt zauważyliśmy poprzednio, kiedy Jeremiasz wspominał o odstępstwie dokonanym z udziałem: *i kapłanów i stróży prawa i proroków*.

Szansa na upamiętanie minęła, choć trwała kilka wieków. Nastał wiek XII, kiedy Pan powołał następnego posłańca, Piotra Waldo i jego naśladowców, którzy dokonali następnego etapu leczenia. Jego działalność i zainspirowanie przez niego nowego ruchu Waldensów w Gaskonii przygotowywało grunt pod przyszłe zmiany reformacyjne, chociaż ciągle jeszcze bardzo odległe. Waldo dokonał przełomu, przetłumaczył po raz pierwszy w historii chrześcijaństwa część Biblii, cztery Ewangelie na język francuski, język żywy, język ludu. Podobnie jak znaleziony zwój za Jozasza, Biblia stopniowo i w częściach zaczyna przemawiać ponownie i być księgą zrozumianą.

Podczas Ciemnych Wieków, ruch Waldensów wydawał jasne światło na górach i pomimo trudnych warunków głosił, że podstawą wiary i chrześcijańskiego sposobu życia powinno być Pismo Święte a zwłaszcza Nowy Testament. Waldo sprzeciwiał się ceremoniom kościoła rzymskiego, spowiedzi, modlitwom za umarłych, nauce o czyśćcu, chrzczeniu niemowląt, prowadzeniu wojen, gromadzeniu bogactw, oddawaniu czci obrazom i relikwiom. Odmawiał on zwierzchności rzymskiemu papieżowi i utrzymywał, że różni dostojnicy kościoła i księża powinni według swego powołania naśladować ubóstwo apostołów, a na swoje utrzymanie winni pracować własnymi rękami.

Dalszy proces leczenia, postępował za sprawą angielskiego teologa, Jana Wiklifa. Był to okres wielkiej



schizmy, bowiem wybrano dwóch papieży jednocześnie: jednego w Rzymie, a drugiego w Avinionie. Schizma stała się punktem zwrotnym w życiu Wiktora. Na widok dwóch zwalczających się papieży jego przywiązanie do rzymskiego kościoła upadło, bowiem przekonało go to, iż nie mają oni nic wspólnego z Kościołem Bożym. Od tego czasu poświęcił się wyłącznie dogmatyce i wystąpił jako reformator. Występował przeciwko świeckiej potęgze i bogactwu kościoła, a także atakował podwalinę doktryny papieskiej, tj. naukę o mszy. Jako że władza świecka zobowiązana była do płacenia podatków kościołowi, Wiktor występował przeciwko takim powiązaniom władzy cywilnej z kościołem. Podkreślmy, iż występował przeciwko najpotężniejszemu człowiekowi wówczas na ziemi, jakim był papież.

Za jego sprawą we wczesnych latach 80. XIV wieku zaczęto prace nad tłumaczeniem Biblii na język angielski, w wyniku czego powstały dwa tłumaczenia. Sam był autorem tłumaczenia Ewangelii a możliwe, że i całego Nowego Testamentu.

Rozdział 9. Księgi Objawienia traktuje o piątym aniele okresu Kościoła w Sardes, którym był właśnie Wiktor, nazwany też Gwiazdą Reformacji. Czytamy: *I miały nad sobą jako króla anioła otchłani, którego imię brzmi po hebrajsku Abaddon, po grecku zaś imię jego brzmi Apollyon (Niszczyciel)* – Obj. 9:11.

Objawiciel wskazuje tu na Wiktora, przydomek „niszczyciel”, który poprzez tłumaczenie Biblii z języków oryginalnych, dokonywał niszczenia błędów papieża, przez co zwykli ludzie mogli czytać Prawdę w Biblii. Należy podkreślić jego rolę w „leczeniu Babilonu”, jako że współczesne angielskie tłumaczenia Biblii dużo zawdzięczają temu aniołowi Kościoła. Natomiast oczywistym jest, iż rozwój teraźniejszej Prawdy przy końcu XIX wieku, głównie opierał się na Biblii angielskiej.

Wiktor wystąpił przeciwko dogmatowi transsubstancji – nauce o mszy, która unieważnia prawdziwą ofiarę Chrystusa i którą Pismo Święte nazywa „obrzydlivością spustoszenia” – Dan. 11:31. W tej kwestii był autorem około 200 ręcznie pisanych traktatów i rozpraw sprzeciwiających się temu dogmatowi. Bronił doktryny okupu jeszcze zanim uczynił to Marcin Luter. Trzy bulle papieskie ekskomunikowały go, co wówczas równało się z wyklęciem ze społeczności, a czasem z utratą życia. Mimo to nadal postępowała jego część pracy leczenia. Przez wpływ papieża stracił swą pozycję teologa na Uniwersytecie Cambridge. Wiktor nauczał bez przeszkód, aż sobór w Konstancji (5 maja 1415 roku) potępił jego naukę, a po jego śmierci w roku 1428 wykopano jego zwłoki, spalono na popiół i wrzucono do pobliskiej rzeki, której woda przeniosła prochy aż do Awon i Seyern, a stamtąd aż do morza i tym sposobem zostały roznie-

sione po całym świecie.

Do tego okresu „leczenia”, odnoszą się słowa ostrzeżenia: *Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i upamiętaj się. Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę* – Obj. 3:3.

Pan przestrzega chrześcijaństwo, iż w przypadku nie upamiętania się, zaingeruje w gwałtowny sposób w ten system, aby dalej kontynuować proces uzdrawiania. Zauważmy, nie jest tu mowa o powrocie Pana w czasie siódmego okresu, ale o szczególnym sposobie działania w czasie Reformacji. Jan Objawiciel pokazuje ten okres oczekiwania na Reformację w postaci szarańczy, która za zadanie miała dręczyć przez ukucia i ból, ale nie zabijać ludzi przez następne 5 miesięcy (150 dni).

W szarańczy tej widzimy następców Wiktora i jego ruchu, którzy propagowali Biblię (co pokazane zostało w szumie skrzydeł). Ten szum i wibracja przemieszczała się wzdłuż krajów Europy, nękając jej mieszkańców nowymi myślami, nękając odstępczy system, Babilon. Była to następna forma leczenia balsamem przepowiedziana przez Jeremiasza.

Jednocześnie szarańczy zakazano zabijania ludzi, co pokazuje, iż nie był to jeszcze czas, aby oddzielać ludzi od papieża i doprowadzać do protestanckich organizacji – to należało do następnego etapu, który miał nastąpić za 5 miesięcy czyli za 150 lat (Obj. 9:3-10).

Kiedy Marcin Luter dokonał odważnego, jak na XVI wiek posunięcia (16 października 1517), i przybił 95 tez (twierdzeń dotyczących nauki Pisma Świętego) na drzwiach kościoła w Wittenberdze, stało się oczywistym, iż chrześcijaństwo nie skorzystało z wcześniejszego ostrzeżenia. Koniecznym okazał się głębszy proces leczenia Babilonu. Luter nauczał, iż jedyną wykładnią jest Słowo Boże, człowiek usprawiedliwiony jest przed Bogiem z wiary, a nie poprzez odpusty. Nie było w jego nauczaniu miejsca na święte sakramenty, pokuty, rytuały. Podobnie jak jego prekursor Wiktor, sprzeciwiał się transsubstancjacji. Luter dokonał też kolejnego kroku w poznaniu Biblii, tłumacząc księgę na język niemiecki.

Przesłaniem do tego okresu są słowa Pana: *oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć* – Obj. 3:8.

Pan sprawił, że Lutrowi i jego następcom otworzone zostały drzwi, które nie mogły być już zamknięte. Następni reformatorzy wchodzili poprzez to wejście, otworzone kluczem Dawida. Porównanie to zaczerpnięte zostało z proroctwa Izajasza 22:22, gdzie Dawid przedstawia naszego Pana (Obj. 3:7). Tego otwarcia nowej epoki



poświęconej na leczenie błędu dokonał sam Chrystus.

Pokażmy kilka przykładów, w jaki sposób Babilon był leczony przez następne trzy i pół wieku.

William Tyndale (1484-1536) dokonuje pierwszego przekładu Biblii na język angielski bezpośrednio z hebrajskiego i greckiego. Biblia ta stała się pierwszą z angielskich Biblii Reformacji, choć częściowe tłumaczenia powstawały począwszy od VII wieku. Należy podkreślić, iż skorzystał on z wynalazku druku, który stał się potężnym narzędziem w leczeniu Babilonu. Kiedy konał, palony za herezję, jego ostatnie słowa dotyczyły króla Anglii: „Boże, otwórz królowi oczy”.

Ulrich Zwingli (1484-1531) próbę leczenia podjął również wewnątrz systemu, gdyż jako duchowny sam miał możliwość posłużyć się „balsmem”, propagując choćby Biblię, jako źródło Prawdy z pominięciem tradycji, usunięcie „podobizn Bożych” z miejsc nabożeństw czy zaprzestania postu w okresie przedwiekanocnym.

Odrzucał transsubstancję, przemianę chleba i wina w krew i ciało Pana. Nie uważał, że ciało i krew Chrystusa przebywały fizycznie w tych symbolach. Nie mógł porozumieć się odnośnie tego z Lutrem, który taki pogląd utrzymywał. Uważał, iż wieczerza Wielkanocna była prostym sposobem pamiętania na śmierć Pana, wymagającym wiary naśladowców. Było absurdem według niego uważać, że ciało Pana było obecne w chlebie, kiedy Pan złamał chleb podczas wieczerzy, mówiąc: „iż jest to Jego ciało”.

Michael Servetus (1509-1553) utalentowany umysł tego czasu, astronom, lekarz, poeta, który wystąpił przeciwko trójcy i chrzcie niemowląt. W 1553 opublikował dzieło „Błędy Trynitarzy”, mając nadzieję, iż przyczyni się to do właściwej oceny poglądu Ariusza, potępionego na Soborze w Nicei (325 r. n.e). Inna jego publikacja – „Odrodzenie Chrześcijaństwa”, sprzeciwiała się pogładowi o „przeznaczeniu” mówiącym, że Bóg przeznacza dusze do piekła, niezależnie od wartości lub zasług. Zginął w płomieniach, które podsycane były przez papier z jego książek. Do naszych czasów pozostały jedynie trzy z tysiąca wydrukowanych egzemplarzy. Jest to jednym z przykładów, iż „leczenie Babilonu”, odbywało się również kosztem przelanej krwi.

Isaac Newton (1642-1727) choć bardziej znany jest jako naukowiec (matematyka, optyka), spod jego pióra

wyszło więcej publikacji religijnych niż naukowych. Był bardzo radykalny w swych poglądach, odrzucając trójcę i dzieląc poglądy ariańskie. Według niego czczenie Chrystusa jako Boga było bałwochwalstwem. Odrzucił ostatnie namaszczenie na łożu śmierci. Ale jego rola w „leczeniu” bardziej odnosi się do studiów i publikacji na temat proroctwa Daniela, studium piramidy, księgi Objawienia i Ezechiela. Wiele jego dzieł spaliło się podczas pożaru domu – nie był to jeszcze czas, aby dotarły do społeczeństwa.

Johann Bengel (1687-1752) sam będąc teologiem luteranским, napotkał trudności w zrozumieniu Prawdy, studiując niektóre fragmenty Nowego Testamentu. Jego praca doprowadziła do publikacji tekstu Nowego Testamentu w języku greckim. Po 20 latach pracy wydał „Gnomon Critical Commentary” (1734) pomocny w zrozumieniu tekstu greckiego. Mówi się o nim, że potrafił lepiej skondensować w jednej linii informacje, niż to jest możliwe do wyciągnięcia z wielu stron innych pisarzy. Jego nadzieją było, aby praca ta zachęcała i ułatwiała nowe i świeże podejście do Nowego Testamentu. Zapewne można jego prace podać jako przykład „balsamu” leczącego błędy wynikające z braku zrozumienia tekstu Nowego Testamentu.

William Miller (1782-1849) uważał na podstawie wnikliwego badania Biblii, że czas powrotu Chrystusa jest pokazany w proroctwach. Choć popełnił błędy w tej kwestii, dało to dla br. Russella grunt dla dalszego studiowania tematu i ustalenia chronologicznej daty powrotu Pana na rok 1874. Dlatego Miller pośrednio przyczynił się do ustalenia czasu odrzucenia Babilonu, o którym prorokował Jeremiasz (rozdział 51).

Na podstawie proroctwa Daniela, wytłumaczył zasady kalkulacji dni jako lata kalendarzowe, a nie dni 24-godzinne. To przyczyniło się do możliwości wytłumaczenia prorocznego znaczenia liczb 1260, 1290, 1335. To z kolei obaliło kolejny błąd polegający na przyjęciu tysiącletniego panowania papieża, jako Królestwa Chrystusa, począwszy od Karola Wielkiego (800 r. n.e.) aż do położenia kresu ich władzy przez Napoleona.

John McClintock (1814-1870) współpracował z Jamesem Strongiem (1822-1894) oraz z ponad 100 innymi pomocnikami z obu stron Atlantyku. Przyczynili się do powstania „McClintock’s and Strong’s Cyclopaedia of Biblical, Theological and Ecclesiastical Literature”, encyklopedii biblijnej zawierającej 50 tys. haseł i 17 mln słów, która nosi miano najbardziej wszechstronnej encyklopedii biblijnej jaką kiedykolwiek wydano. Wraz z Konkordancją Stronga, a także Konkordancją Younga,



stały się podstawowymi narzędziami używanymi przez br. Russella, na które on się powołuje („Pascha Nowego Stworzenia”, VI Tom „Wykładów Pisma Świętego”).

Są to narzędzia, które brały i biorą udział w pracy żniwa, czego sami jesteśmy świadkami. Rola ich autorów i tych publikacji stanowi kolejny przykład balsamu, bez którego nie byłoby możliwe rozpoznanie błędu nauki o duszy nieśmiertelnej czy piekle.

Tym mężom okresu Filadelfii dane było zrozumieć „części zwoju”, ale nie poznali całości obrazu. Niektórzy odnaleźli elementy Prawdy, ale utrzymali błąd tradycji gdzie indziej. Nikt z nich nie był w stanie pojąć całości otwartego zwoju i zobaczyć przesłania. Dlatego wdzięczni ich pracy, zauważamy jednak, iż wypełniły się słowa: *bo choć niewielką masz moc* – Obj. 3:8 oraz: *I leczą ranę córki mojego ludu powierzchownie* – Jer. 8:11, dotyczące tego okresu „leczenia”.

W Paryskim muzeum Luwr można podziwiać obraz, niemy świadek wydarzeń z początku XIX wieku. Pokazuje ceremonię koronacji Napoleona na cesarza (1804). Na ścianie [Katedry Notre Dame](#) widoczny jest emblemat papieża, symbol władzy ówczesnej Europy, czyli uroczystość odbywa się w domu papieża. Napoleon, ubrany w szaty koronacyjne, jak rzymscy cesarze, nakłada sam koronę na swą głowę pobłogosławioną wcześniej przez Piusa, a czyni to na oczach siedzącego papieża i przed jego twarzą. Kilka dni wcześniej wydarzenie to poprzedzone zostało wyjściem Napoleona na spotkanie papieża. Odbyło się jednak bez klękania na kolana i całowania palców przez władcę. Fakty te pokazują zmianę, o której czytamy: „Fakt, iż Napoleon, przyjmując tytuł i ogłaszając się, jako następca Karola Wielkiego, Rzymskim Cesarzem, nie udał się do Rzymu, aby zostać ukoronowanym przez papieża, jak to czynili Karol Wielki i inni cesarze, lecz nakazał papieżowi przybyć do Francji i uczestniczyć w swej koronacji, znamionuje wielką przemianę w powszechnym poglądzie na temat autorytetu papieża” („Wykłady Pisma Świętego”, Tom III, str. 54).

Jest to jedno z wydarzeń tamtego okresu pokazujące, iż „leczenie systemu” nie tylko dotyczyło prostowania błędu, ale także prostowania zakorzenionych przez 13 wieków przekonań odnośnie „starożytnego zwyczaju” mianowania władców i panowania nad królami i narodami. Po 24 wiekach spełniło się proroctwo Daniela o Napoleonie: *A król robi, jak będzie chciał; będzie się wynosił i wywyższał ponad wszelkie bóstwo; i przeciwko Bogu bogów dziwne rzeczy będzie wygadywał, i będzie miał powodzenie, aż dopełni się miara gniewu* – Dan. 11:36.

Wydarzenia te nie byłyby możliwe, gdyby nie powstało *wielkie trzęsienie ziemi, i dziesiąta część miasta zawałiła się* – Obj.11:13.

Tym ogromnym wstrząsem okazała się Rewolucja Francuska, w rezultacie której Francja, czyli dziesiąta część Europy, wyparła się chrześcijaństwa. Rewolucja Francuska czerpała wzory i poparcie z rewolucji amerykańskiej, w wyniku której utworzone zostało niepodległe państwo, z warunkami na rozwój żniwa Wieku Ewangelii.

Konsekwencją takiego traktowania papieża było nie tylko zaprzestanie działalności inkwizycji, ale także powstania szeregu towarzystw biblijnych. Rok 1804, to nie tylko upokarzające wydarzenia z Notre Dame, ale także data powstania Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego. Choć w lipcu 1816 roku papież Pius VII wydaje zakaz czytania Pisma Świętego publikowanego przez Towarzystwa Biblijne, nie zapobiega to temu, aby Biblię w milionach egzemplarzy, w żywych ojczystych językach, zalały Europę i świat. Ten etap „leczenia” dokonał wypełnienia Janowego proroctwa: *I dam je dwóm świadkom moim, którzy prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni będąc w wory* – Obj. 11:3. Dwóch symbolicznych świadków, zamkniętych w worach, czyli Stary i Nowy Testament, po 1269 latach, czyli po dokonaniu papieskiej władzy, znów bez ograniczenia rozsyłały jasne światło Bożej Prawdy i „stały na nogi” (Obj. 11:11).

Ośmieleni samodzielnie myśleć i badać Pismo Święte ludzie, zaczęli dochodzić do rozumnych wniosków, opowiadając się za wolnością Prawdy i prawdziwym chrześcijaństwem. Powstałe towarzystwa biblijne, ruch Millerowski, powszechna oświata itp., wywarły wpływ na temat pojmowania powrotu Pana, uważnego badania Słowa Bożego i krytycznego wglądu w tradycje kościelne.

Br. Russell pisał: „Przypominamy wam, że w latach 1803-1813 powstało wiele naszych Towarzystw Biblijnych. Dopiero wtedy rozpoczęło się drukowanie Biblii w każdym języku i taniej formie, a Biblia zaczęła się rozchodzić do wszystkich narodów. Biblia została podniesiona na oczach ludu – wywyższona do nieba. (...) Biblia została wielce wywyższona w przeciwieństwie do zdegradowanego stanowiska, jakie zajmowała podczas „ciemnych wieków”. Lecz wprowadzenie jej na tę wysoką pozycję zajęło wiele lat” – R5565.

Obwieszczenie upadku figuralnego Kościoła żydowskiego nastąpiło 3,5 roku po pierwszym przyjsciu Pana. Będąc na Górze Oliwnej, Pan ogłosił (Mat. 24:2), iż system ten chyli się ku końcowi. Podał znaki, po których



poznać będzie można, iż następuje jego faktyczny koniec (Jeruzalem otoczone przez wojska, usypanie wałów itp.). Bazując na tym obrazie, wysnuwamy analogię, iż krótko po chronologicznej dacie powrotu Pana, nastąpiło prawne odrzucenie odstępczego systemu. Zachodzi analogia między wydaniem wyroku przez Pana a inwazją Rzymian 40 lat później i wykonaniem tego wyroku. Podobnie odrzucenie Babilonu i jego zniszczenie dzieli pewien okres czasu. Fakty wokół dowodzą, iż system ten jest na „dobrej drodze” do swego ostatecznego zniszczenia, co choćby pokazuje obraz kamienia młyńskiego wrzuconego do morza „i już go nie będzie” – Obj. 18:21.

Faktem przekonywującym nas, iż to nie miało jeszcze miejsca, jest kolejność wydarzeń podana w słowach:

I zapłaczą nad nim [Babilonem], i smucić się będą królowie ziemi, którzy z nim wszeteczeństwo uprawiali i rozkoszy zażywali, gdy ujrzą dym jego pożaru – Obj. 18:9. Królowie ziemi, czyli władza cywilna, przetrwa to zniszczenie, gdyż będą świadkami „dymu jego pożaru”. Jeszcze tej sytuacji wokół nie dostrzegliśmy.

Logicznym więc wydaje się, że z chwilą odrzucenia tego systemu możemy rozpoznać, że to nastąpiło, nie tylko naszą wiarą, ale i widzeniem. Otóż dał się słyszeć potężny głos, który brzmiał: *Wynijdzie z niego, ludu mój!* – Obj. 18:4, za sprawą działalności br. Russella i jego współpracowników. To nawoływanie do opuszczenia było znakiem, iż nie należy przebywać „na statku, który i tak zatonie”.

O swym posłannictwie br. Russell pisał w 1906 roku: „Niektórzy z Jego ludu widocznie znajdują się jeszcze w Babilonie i obecną naszą misją w imieniu Pańskim jest, aby wzywać wszystkich do wyjścia – przez ogłaszanie terazniejszej Prawdy, która wszystkim prawdziwie Pańskim pokaże, gdzie oni stoją i co czynić powinni” – R3746 oraz „Na Straży” 1967/4/03, str. 57.

Z tych powodów proces „leczenia”, od czasu „krzyku o wyjście”, przybrał inną formę. Ciągłe jest to proces naprawiania błędów, jednak teraz nie ma celu naprawienia odrzuconego systemu – byłoby to nielogiczne, ale pozyskanie jak największej liczby, którzy skorzystają jeszcze z wysokiego powołania.

Jest to metoda stosowana przez Pana w stosunku do Izraela: *Ani leją wina młodego w stare statki (...), ale młode wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane* – Mat. 9:17. Powołał prawdziwych Izraelitów i podał im słuszne prawdy w tamtym czasie. Teraz podobnie nawołuje, aby ci, którzy łakną Prawdy, opuścili nominalny system, czyli stosuje metodę wlewania nowego wina (terazniejszej Prawdy) do nowych bukłaków, czyli do umysłów i serc ludu Bożego.

Ta działalność leczenia prowadzona przez br. Russella mająca na celu pozyskania, ma swe odbicie w obrazie wydarzeń Judy i Jeremiasza.

Ezechiel (rozdział 9) rysuje wizję sześciu mężów przychodzących z północy z narzędziami zniszczenia. Jeden z nich miał przybory pisarskie. Jego zadanie **nie polegało**, jak pozostałych, na wybijaniu bez zmużenia oka. Jego zadanie brzmiało: *Przejdź przez środek miasta, przez środek Jeruzalemu, i uczynź znak na czole mężów, którzy wzdychają i narzekają nad wszystkimi obrzydliwościami, które się dzieją w pośród niego* – Ezech. 9:4.

Czytając proroctwo Ezechiela (rozdz. 8 i 9) zauważamy, iż słowo „obrzydliwość” pojawia się aż 7 razy. Pan brzydził się obrzydliwością bałwochwalstwa popełnianego w Izraelu. Obrazowo ta obrzydliwość stosuje się do chrześcijaństwa. Podobnie jak Jeremiasz został posłany do Judy z ostrzeżeniem, podobnie br. Russell posłany był do symbolicznego Babilonu z przynagleniem do wyjścia, aby nie uczestniczyć w jego grzechu.

Jak wspomnieliśmy, jego posłanie miało charakter leczenia. Na czym polegało? Trudno opisać całą jego działalność w tym kierunku, podajmy więc jedynie przykłady:

1. Broszura „Co Pismo Święte mówi o piekle” – nakład 3 mln egzemplarzy;
2. „Wykłady Pisma Świętego”, Tom II traktujący m.in. o Człowieku Grzechu, czyli o systemie papieskim – nakład 1,6 mln egzemplarzy;
3. „Wykłady Pisma Świętego”, Tom III, traktujący też o schyłku władzy papieża – nakład 1,5 mln egzemplarzy;
4. Ogólna liczba „tomów”, wydanych za życia pastora, wyniosła około 10 mln egzemplarzy;
5. Przykład: artykuł „Inszy głos z nieba” dotyczący Obj. 18:4 z 1912 roku – artykuły te, będące częścią „the Watch Tower” rozchodziły się w dwa razy miesięcznie w nakładzie 46 tys. egzemplarzy, przez okres 37 lat. Ilu czytelników skorzystało z Prawdy tam zawartej przez ten czas?
6. Pastor Russell opublikował ponad 200 rozpraw biblijnych, które osiągnęły nakład 50 milionów kopii.
7. Przez 13 lat ukazywały się kazania br. Russell publikowane przez 2 000 dzienników na świecie, co złożyło się na 15 milionów egzemplarzy.
8. „Fotodrama” – z przywileju jej obejrzenia skorzystało 15 milionów osób w kilkuset miastach na świecie.

Przykłady te, które można mnożyć, pokazują jak wielki zasięg miała praca siódmego okresu Kościoła i jak szeroko było słyszane wołanie: *Wynijdzie z niego, ludu mój*



– Obj. 18:4. Pokazują też sposób działania „olejku balsamowego, czyli Prawdy.

Więcej światła na ten fakt rzuca nam Objawiciel opisując działalność szóstego anioła: *I wylał szósty Anioł czaszę swoją na onę wielką rzekę Eufrates, i wyschła woda jej, aby zgotowana była droga królom od wschodu słońca* – Obj. 16:12. Działalność szóstego anioła charakteryzuje się właśnie trudnościami ekonomicznymi, które powodują wysychanie poparcia dla Babilonu. Poprzedni anioł – piąty – to czas zimnej wojny, natomiast ostatni siódmy – to już czas Armagedonu. Czyli mamy pokazane tu okresy czasu, w jakim to wyschnięcie wody nastąpi. Proces ten rozpoczął się dużo wcześniej, poczynając od wylania czasz pierwszego anioła (Obj. 16:1-2), czyli działalności br. Russella i całego ruchu:

1. wiadomość o żniwie, powrocie Pana, przesłana za pośrednictwem br. Russella,
2. poprzez I wojnę światową,
3. wielką depresję, aż do
4. II wojny światowej.

Widzimy więc, że wysychanie wód w czasie szóstego anioła, jest skutkiem działalności poprzednich pięciu aniołów. Nastąpiły zmiany wynikłe z wylania pierwszych pięciu czasz. Objawiciel w tym wersecie

(16:12) przedstawia nam jedynie jego finał.

Wiele rzeczy przyczynia się do wysychania poparcia. Jednym z elementów jest Prawda, która rozpowszechniła się za czasów br. Russella. Z pomocą w zrozumieniu przychodzi nam prorok Izajasz: *I osuszy Pan zatokę Morza Egipskiego żarem swojego tchnienia, i wywinie swoją ręką nad rzeką Eufrat, dzieląc ją na siedem strumieni, tak iż w sandałach będzie się je przechodzić* – Izaj. 11:15.

Eufrat to źródło życia dla Babilonu – zostanie podzielone na 7 strumieni.

Strumienie te były tak płytkie, iż można było je przejść w sandałach. A wszystko to nastąpiło, jak mówi przekład Biblii Gdańskiej, na skutek „*podniesienia ręki swojej*”, czyli to wszystko nastanie za sprawą Pańską. Koniec XIX wieku to okres szczególnego ożywienia religijnego, powstania różnorodnych myśli i kierunków wśród chrześcijan. Ci chrześcijanie wyszli z tego wielkiego systemu, tak jak 7 strumieni powstało z wielkiej rzeki Eufrat. Te strumienie sprawiły, że Eufrat stracił bardzo wiele wody. Stał się tak płytki, że można był przechodzić w sandałach. To pokazuje ustanie poparcia od strony duchowej, na co złożył się też proces „leczenia” poprzednich wieków.

Leczyliśmy Babilon, ale nie dało się go uleczyć.

Kołacz Ireneusz